

GRAŻYNA BARBARA SZEWCZYK

Uniwersytet Śląski

ORCID: 0000-0003-0802-0746

**W kręgu polemik i dialogu. Literatura polska  
na Górnym Śląsku w latach 1922–1939  
z perspektywy niemieckiej**

**Streszczenie**

Artykuł podejmuje tematykę niemiecko-polskich relacji w zakresie współpracy kulturalnej na Górnym Śląsku w latach 1919–1939. Punktem wyjścia do rozważań są literackie teksty, eseje i artykuły publikowane w niemieckojęzycznych czasopismach „Der Oberschlesier” i „Die Brücke – Most”. Analizie i krytycznej ocenie poddano różne wypowiedzi niemieckich historyków, regionalistów, pisarzy, wydawców i publicystów, np. Karla Kaisiga, Heinricha Koitza czy Augusta Scholtisa, o powstającej na Górnym Śląsku w języku polskim poezji i prozie i o niemiecko-polskiej wymianie kulturalnej. Analiza dowodzi, iż czasopisma pełniły z jednej strony funkcję budowniczych mostów w procesie porozumienia między dwoma narodami, z drugiej były narzędziem propagandy politycznej ukierunkowanej na kształtowanie postaw i opinii swoich czytelników. Należy podkreślić, iż zaledwie niewielkie grono niemieckich publicystów i historyków znało i czytało polską literaturę. W podsumowującej refleksji przypomniano ważną monografię niemieckiego literaturoznawcy i pisarza Arno Lubosa, „Geschichte der Literatur Schlesiens”.

**Słowa kluczowe**

Górny Śląsk, publicystyka, stosunki niemiecko-polskie, polska poezja i proza na Górnym Śląsku, niemieckojęzyczne czasopisma

Sytuacja polityczna na Górnym Śląsku w latach trzech powstań i po 1922 roku pogłębiła podziały wśród Górnoszlązaków, zamieszkujących przede wszystkim tereny pogranicza, gdzie kwestie tożsamości narodowej, języka i wyznania stały się w tym czasie głównym zarzewiem konfliktów. Zdaniem niemieckich historyków i historyków literatury, oceniających tamte wydarzenia z dzisiejszej perspektywy, podział prowincji przyczynił się do rozwoju zarówno ruchów separatystycznych, jak i ruchów narodowych po obu stronach granicy, zmienił także strukturę ludnościową górnośląskiej prowincji i wpłynął na relacje społeczne. Mieszkający w niemieckiej części Górnego Śląska Polacy<sup>1</sup>, jak i duża społeczność Niemców w części polskiej, mimo iż zachowali zagwarantowane konwencją genewską z maja 1922 roku prawa mniejszości, poddawani byli ciągłym naciskom politycznym, które prowadziły do zantagonizowania obu grup narodowościowych. Z drugiej strony powstanie państwa polskiego w wyniku postanowień traktatu wersalskiego, wyniki plebiscytu i uregulowanie kwestii związanych z przebiegiem polsko-niemieckiej granicy stwarzały warunki do zaistnienia dialogu.

Przeglądając numery społeczno-kulturalnego tygodnika „Der Oberschlesier”<sup>2</sup> z lat 1919–1923 i porównując jego treści z ukazującym się nieregularnie, dwujęzycznie redagowanym czasopismem „Most”<sup>3</sup> nie można nie zauważyć, iż zarówno niemieccy redaktorzy Georg Wenzel<sup>4</sup> i Ernst Laslowski, jak i polscy publicyści i wydawcy Jan Wypler<sup>5</sup> i Karol Kozłowski zachowywali dystans wobec propagandowych haseł i ideologicznych sporów w codziennej prasie, wierząc, iż młoda górnośląska literatura i podejmowane po obu stronach granicy inicjatywy kulturalne pozwolą przezwyciężyć narodowe spory i odnaleźć się w nowej sytuacji geopolitycznej. Idealistyczna wiara w budowanie polsko-niemieckich mostów porozumienia odzwierciedla się w starannie dobieranej tematyce artykułów. I tak np. na łamach tygodnika „Der Oberschlesier” ukazywały się szkice, przyczynki i felietony zaznajamiające niemieckiego czytelnika z polską kulturą ludową i literaturą na Górnym Śląsku. Jest w nich mowa o bogactwie motywów w górnośląskich pieśniach i podaniach zebranych przez Juliusza Rogera (prezentuje się je w niemieckim przekładzie), o polskich przysłowiach, religijnych obrzędach i zwy-

<sup>1</sup> Według statystyk z 1922 roku w niemieckiej części prowincji mieszkało ponad 195 000 Polaków, a w części polskiej ponad 225 000 Niemców.

<sup>2</sup> Od 1924 roku pismo ukazywało się jako miesięcznik i było redagowane przez Karla Szczodroka.

<sup>3</sup> Pierwszy numer czasopisma „Most” ukazał się we wrześniu 1920 roku. Pismo redagowane było przez Karola Kozłowskiego i Jana Wyplera w latach 1920–1921 jako tygodnik i po rocznej przerwie ukazywało się nieregularnie do 1923 roku. Tytuł czasopisma na poszczególnych numerach zapisywany był w języku polskim, jednak część badaczy używa określenia „Most – Die Brücke”. Zob.: J. Glensk, *Bibliografia adnotowana śląskiej prasy plebiscytowej i powstańczej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1981, nr 2, s. 67.

<sup>4</sup> Georg Wenzel był, jak pisali o nim niemieccy badacze, niezwykłą i silną osobistością. Redagowany przez niego tygodnik stał się platformą swobodnej wymiany myśli wszystkich Górnoszlązaków, tych którzy czuli się Polakami i tych, którzy bronili swojej niemieckiej tożsamości, zob. A. Lubos, *Geschichte der Literatur Schlesiens*, Band II, München 1967, s. 186.

<sup>5</sup> Jan Wypler (1890–1965) był nie tylko cenionym sinologiem i tłumaczem poezji starochińskiej, ale i utalentowanym publicystą publikującym teksty na łamach niemieckich czasopism literackich, wrocławskiego miesięcznika „Der Osten” i wiedeńskiego „Der Gral”.

czajach i o zasługach polskiego „ludowego pisarza i etnografa” Józefa Lompy. W pierwszym numerze pisma G. Wenzel pisał: „Wszystko, co nas łączy i jednoczy, co jest dla nas wspólne, musimy wspierać i pielęgnować”<sup>6</sup>. W tym samym czasie redaktor tygodnika „Most”<sup>7</sup> K. Kozłowski starał się zrealizować ambitny projekt upowszechniania literatury polskiej w przekładach na język niemiecki. Jak podkreślał, funkcją literatury jest budowanie polsko-niemieckich mostów rozerwanych bezdusznym nacjonalizmem i wspólne rozwiązywanie terażniejszych problemów.

[„Most”] powinien być prawdziwym mostem po obu stronach granicy. Nie chodzi tylko o wymianę dóbr kulturalnych. Ma być przewodnikiem dla wszystkich starających się nauczyć języka polskiego. I z takim zamiarem „Most” chce w sposób odpolityczniony i popularno-naukowy wspierać każdego czytelnika [...]. Będziemy próbowali pokonywać ze spokojem wszystkie antagonizmy i uczyć się wzajemnie rozumieć<sup>8</sup>.

W „Moście”, który był adresowany do Niemców, głównie nauczycieli zamieszkujących wschodnie czyli polskie tereny Górnego Śląska, drukowano niemieckie przekłady poezji Jana Kochanowskiego, Mikołaja Reja, Norberta Bonczyka, Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego oraz fragmenty utworów współczesnych polskich pisarzy: Leopolda Staffa, Jana Kasprowicza, Stanisława Wyspiańskiego i Stefana Żeromskiego. W piśmie ukazywały się też krótkie eseje o polskich uczonych i działalności polskich instytucji w regionie, na przykład o Górnośląskim Towarzystwie Literackim. W osobnych rubrykach publicyści „Mostu” podkreślali potrzebę ratowania „mowy narodu polskiego” i – czego domagał się w swoim artykule Piotr Pampuch – utworzenia biblioteki naukowej w Katowicach<sup>9</sup>. Krótki, obejmujący zaledwie dwa lata okres polsko-niemieckiej wymiany kulturalnej, nie znajduje w następnych latach kontynuacji. Coraz mniej Polaków i Niemców na Górnym Śląsku zabierało głos w kwestii porozumienia. Redakcję „Oberschlesiera” przejął w 1924 roku Karl Szodrok, nauczyciel, szkolny kurator i badacz spuścizny Josepha von Eichendorffa. Z kolei „Most” z powodu braku finansowania przestał się ukazywać.

Cezurę w odbiorze szeroko rozumianego pojęcia polska literatura na Górnym Śląsku wyznacza 1926 rok. Ukazała się wtedy, jako kontynuacja zainicjowanego w 1897 roku przez publicystę Hugo Kegela projektu wydawniczego, antologia górnośląskiej poezji i krótkiej prozy *Oberschlesien in der Dichtung (Górny Śląsk w poezji)*<sup>10</sup>. Zbiór ten zawierał kilkanaście tekstów przejętych z pierwszego wyda-

<sup>6</sup> „Der Oberschlesier” 1919, nr 1. Przekłady cytowanych fragmentów artykułów i monografii niemieckich na język polski są autorstwa Grażyny Barbary Szewczyk.

<sup>7</sup> Pierwszy numer „Mostu” ukazał się w dniu 26 IX 1920 r. z podtytułem: *Die Wochenschrift für kulturellen Gütertausch und polnischen Sprachunterricht*. Pismo finansowane było początkowo przez Polski Komisariat Plebiscytowy oraz prenumeratorów, głównie nauczycieli. Zespół redakcyjny tworzyli młodzi ludzie, absolwenci gimnazjum w Zabrze, działający w tajnych kółkach samokształceniowych, gdzie uczono języka polskiego, polskiej literatury i historii.

<sup>8</sup> K. Kozłowski, *Unser Programm*, „Most” 1920, nr 1, s. 1.

<sup>9</sup> Philalethes [P. Pampuch], *Eine Bibliothek für Oberschlesien*, „Most” 1923, nr 1, s. 6–7.

<sup>10</sup> Wydawca antologii zdecydował się usunąć wiele autorów z pierwszego wydania, wprowadzając w ich miejsce grono młodych niemieckich poetów i prozaików z Górnego Śląska.

nia oraz 80 utworów współczesnych autorów młodego pokolenia i został poprzedzony wstępnym słowem wydawcy, dyrektora gliwickiej biblioteki miejskiej Karla Kaisiga<sup>11</sup>. Nie odnajdziemy w nim nazwiska żadnego polskiego poety, a wyjaśnienie wydawcy ożywiło wśród krytyków nie tylko spory ideowe, ale i wywołało polemikę. Kaisig pisał:

Książka ta jest niezamierzonym wsparciem idei niepodzielnego Górnego Śląska. Nie ma obecnie na Górnym Śląsku znaczących twórców umacniających polskość; nie jest więc możliwe, aby wydali taką jak my publikację [...] Nawet, jeżeli nasi poeci-robotnicy Habraschka, Mainka i Tkaczyk<sup>12</sup> mówią po polsku, ale piszą w języku niemieckim, nie oznacza to, iż przeżywając boleśnie ostatnie wydarzenia historyczne, rozumieją czym jest w istocie górnośląska dusza pod obcą okupacją i podczas polskich powstań<sup>13</sup>.

W wygłoszonym w dniu 23 marca 1926 roku w gliwickim Towarzystwie Naukowym „Philomathie” wykładzie Karl Kaisig przybliżył słuchaczom pojęcie „górnoszląskiego piśmiennictwa” i przedstawił propozycję uporządkowania gromadzonych materiałów źródłowych i tekstów literackich. Jego zdaniem zaliczyć można do nich jedynie utwory drukowane, pokazujące różnorodną problematykę Górnego Śląska i wychodzące spod pióra „rodowitych Górnoślązaków”, pozostających w „duchowym związku ze swoją małą ojczyzną”. Nie obejmują one jednak gazet i czasopism, podręczników szkolnych, druków jubileuszowych, śpiewników stowarzyszeń i podobnych publikacji. Uzasadniając przyjęte kryteria wyboru zaznaczał:

Pozwalam sobie pominąć polskie piśmiennictwo o Górnym Śląsku, które [...] jest wprawdzie częścią śląskiego piśmiennictwa, wymaga jednak osobnego potraktowania<sup>14</sup>.

W wystąpieniu odniósł się również do bogatej literatury powstałej w czasach powstań i plebiscytu, wyróżniając w niej cztery działy: 1. „dzieła i odezwy w języku niemieckim, z ducha niemieckiego”, 2. „dzieła i odezwy w języku niemieckim, z ducha polskiego”, 3. „dzieła i odezwy w języku polskim, z ducha niemieckiego”, 4. „dzieła i odezwy w języku polskim, z ducha polskiego”<sup>15</sup>. Obszar ten był, jego zdaniem, trudny do usystematyzowania, dlatego polecał uwadze czytelników kilka najnowszych prac poświęconych literaturze powstań śląskich i sytuacji po podziale Górnego Śląska, pozwalających poznać nieznanne fakty. Wśród nich wymienił opublikowaną w języku niemieckim w 1925 roku pod pseudonimem Germanicus<sup>16</sup>, a liczącą 48 stron rozprawkę *Die polnische Bewegung in Oberschle-*

<sup>11</sup> Karl Kaisig (1875–1935) był nauczycielem, założycielem stowarzyszenia Górnośląskich Bibliotek Ludowych (Verband oberschlesischer Volksbüchereien). W latach dwudziestych XX wieku był dyrektorem biblioteki w Gleiwitz. Autor wielu przyczynków o niemieckiej kulturze i literaturze na Górnym Śląsku. Współpracował z wieloma czasopismami, m.in. z miesięcznikiem „Der Oberschlesier”.

<sup>12</sup> Chodzi o miejscowych poetów: Paula Habraschkę i Karla Mainkę z okolic Bytomia oraz o Wilhelma Tkaczyka z Zabrze.

<sup>13</sup> K. Kaisig, *Vorwort*, [w:] H. Kegel, *Oberschlesien in der Dichtung*, neu bearbeitet von Karl Keisig, Berlin 1926, s. 9, 10.

<sup>14</sup> K. Kaisig, *Oberschlesisches Schrifttum. Vortrag gehalten am 23. März 1926 in der Philomathie zu Gleiwitz*, Gleiwitz 1926, s. 3.

<sup>15</sup> Por. tamże, s. 10.

<sup>16</sup> Germanicus [E. Caspari?], *Die polnische Bewegung in Oberschlesien: eine Denkschrift*, Berlin,

sien (*Polski ruch na Górnym Śląsku*) oraz dysertację Wenera Günthera<sup>17</sup> o zobowiązaniach państw alianckich wobec Niemiec z czasów stacjonowania ich wojsk na Górnym Śląsku. W opublikowanym drukiem wykładzie Kaisig podejmuje nie tylko tematykę literatury „górnos Śląskiego pogranicza”, ale i budzącą spory literaturę „w górnos Śląskim dialekcie”, który (jego zdaniem) jest „mieszkanką języków”, nadającym się przede wszystkim do opowiadania dowcipów i pisania humorystycznych tekstów. Mimo, że dialektem posługuje się niewielkie grono autorów<sup>18</sup>, badacz podkreślał, iż niemieccy pisarze z zachodnich terenów Górnego Śląska chętnie używają w poezji „lokalnej mowy” i gwary.

Nie trudno jest współczesnemu badaczowi wskazać na wzorce myślowe, do których sięgnął Kaisig, wypowiadając się na temat górnos Śląskiego piśmiennictwa, w tym literatury pięknej. W proponowanej definicji literatury górnos Śląskiej wyraźne jest nawiązanie do prac austriackiego germanisty i historyka literatury Josefa Nadlera (1884–1963). Nadler poświęcił wiele lat życia opracowaniu historii literatury niemieckiej, która ukazała się w kilku tomach w latach 1912–1928 *Literaturgeschichte der deutschen Stämme und Landschaften (Historia literatury niemieckich plemion i krajobrazów)*<sup>19</sup>. Badając różne kierunki rozwoju literatury i twórczość pisarzy, starał się początkowo skupić uwagę na aspektach geograficznych i krajobrazowych oraz ich związkach z dziełem literackim. Później, co widoczne jest w tomach drugim i czwartym, zaczął interpretować historię literatury jako sieć kulturowych odniesień do tożsamości mieszkańca określonego krajobrazu i regionu, ukształtowanej pod wpływem narodowych, ludowych, bądź plemiennych symboli i ideologii, niekiedy i postaw przywódczych. Nadler preferował w swojej koncepcji dziejów literatury myślenie deterministyczne i esencjalistyczne. W jego ujęciu na przykład Germanie, którzy „przemieszali się” z Rzymianami, przejmując od nich najlepsze cechy kultury, potrafili je pielęgnować i rozwijać w swoim piśmiennictwie. Wypracowana przez austriackiego badacza i oparta na biologii plemiennej koncepcja *Blut und Boden* (krew i ziemia) zdominowała w latach trzydziestych kierunek badań w literaturoznawstwie niemieckim i wykorzystywana była w pracach badawczych zwolenników narodowego socjalizmu.

W artykułach zamieszczanych na łamach miesięcznika „Der Oberschlesier” pod koniec 1929 roku niemiecki badacz Kaisig podkreślał nie tylko wyższość niemieckiej kultury i literatury Górnego Śląska nad piśmiennictwem polskim, ale podjął w tej kwestii także polemikę z ks. dr. Emilem Szramkiem. Jego szkic

---

im September 1925, Gleiwitz [1925].

<sup>17</sup> W. Günther, *Verpflichtung der Entente auf Schadenersatz während der Besatzungszeit in Oberschlesien*, Dissertation zur Erlangung der juristischen Doktorwürde bei der rechts- und staatswissenschaftlichen Fakultät der Schlesienschen Friedrich-Wilhelm-Universität zu Breslau, Breslau 1927.

<sup>18</sup> Za przedstawiciela autorów posługujących się dialektem górnos Śląskim w humorystycznych tekstach uważał urodzonego w Chorzowie Hansa Pilota, publikującego teksty pod pseudonimem Felix Kondziolka.

<sup>19</sup> J. Nadler, *Die schlesische Dichtung der Gegenwart*, „Der Oberschlesier” 1930, nr 9, s. 618–629. W tym artykule pojęcie śląskości w literaturze sprowadzone zostało do „myślenia religijnego” sterującego sposobem postrzegania i przeżywania świata przez pisarza. Tę cechę badacz określił mianem „ojczyźnianej osobliwości”.



*Polnisch-deutsche wissenschaftliche Zusammenarbeit in Oberschlesien (Polsko-niemiecka naukowa współpraca na Górnym Śląsku)* jest z jednej strony recenzją opublikowanych w pierwszym numerze „Roczników Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” (1929) studiów, przyczynków i sprawozdań polskich historyków, etnografów, społeczników, w tym tekstu E. Szramka *O potrzebie łączności pracy naukowej na obu Śląskach, polskim i niemieckim*, z drugiej pełną złośliwością krytyką najnowszych prac badawczych o Górnym Śląsku (np. kroniki Tarnowskich Gór opracowanej w 1927 roku przez nauczyciela i historyka Józefa Piernikarczyka) oraz podważeniem idei polsko-niemieckiej współpracy naukowej. Polskim autorom zarzucał brak wiedzy historycznej, nieumiejętność posługiwania się terminologią naukową i tendencyjność ujęcia tematu. Jednak w podsumowującej refleksji przyznał, iż:

[...] cel, jaki przyświeca dr. Szramkowi, nie jest utopią. Sąsiadujące ze sobą środowiska ludzi kultury, nawet jeżeli należą do różnych ustrojów narodowych, rywalizują ze sobą w mniejszym bądź w większym stopniu, ponieważ każda rozwijająca się kultura poszukuje możliwości działania. Co jednak nie znaczy, iż na obszarach, oddalonych od aktualnych sporów nie można się wzajemnie uzupełniać i porozumiewać a także rozstrzygać różnice zdań zachowując przyzwoitość<sup>20</sup>.

Wśród wielu innych tekstów publicystycznych poświęconych polskiej literaturze na Górnym Śląsku i ukazujących się w czasopiśmie „Der Oberschlesier” zwraca uwagę obszerny szkic Heinricha Koitza<sup>21</sup> *Eine vergleichende Studie über das literarische Schaffen Oberschlesiens und Polens (Porównawcze studium o literackiej twórczości Górnego Śląska i Polski)*. Niemiecki publicysta, charakteryzując literaturę współczesnych mu czasów, zauważył że na Górnym Śląsku odnotować można rozwój nowych form gatunkowych i pojawienie się w prozie i w poezji tematów ważnych dla zrozumienia skomplikowanych problemów regionu. „Nie da się zaprzeczyć”, iż w „górnos Śląskich żyłach” pulsuje „słowiańskość”, pisał, sytuując w tym nurcie piśmiennictwa najnowsze utwory Augusta Scholtisa (np. *Baba und ihre Kinder*, Berlin 1934) i Wiktora Kaluzy (*Das Buch vom Kumpel Janek*, Breslau 1935), poezje Hansa Niekrawietza i zabrzańskiego autora Wilhelma Tkaczyka. W swoim tekście wiele miejsca poświęcił także najnowszej literaturze polskiej, a lektura wybranych powieści i opowiadań Juliusza Kadena Bandrowskiego, Marii Dąbrowskiej, Jalu Kurka czy Michała Choromańskiego, pozwoliła mu spojrzeć na „polsko-słowiańsko-niemieckie powinowactwa duchowe” z perspektywy krytyka, tłumacza i komparatysty:

Duchowa twórczość współczesnej Polski jest odzwierciedleniem młodego, zmagającego się z trudnymi problemami narodu; stąd bierze się jej społeczno-rewolucyjny, psychologizujący,

<sup>20</sup> K. Kaisig, *Polnisch-deutsche wissenschaftliche Zusammenarbeit in Oberschlesien*, „Der Oberschlesier” 1929, nr 10, s. 714.

<sup>21</sup> Heinrich Koitz (1901–1943) był pisarzem, publicystą, tłumaczem literatury polskiej. Przełożył na język niemiecki powieść Michała Choromańskiego *Zazdrość i medycyna* oraz kilka tekstów Ferdynanda Goetela, Jalu Kurka, Kazimierza Wierzyńskiego i Marii Dąbrowskiej. Współpracował z górnośląską prasą. Był aktywnym członkiem SPD (Partii Socjaldemokratycznej), więźniem, a w końcu korespondentem wojennym, który poległ na polu bitwy we Włoszech. Podróżował do Polski, w 1935 roku ukazały się jego dzienniki z podróży *Am Rande Europas. Tagebuchblätter polnischer Reisen*, Breslau 1935.

pesymistyczny, wstrząsający ton [...]. Dla kogoś, kto potrafi się wsłuchać w duchowe zmagania naszego sąsiada, chór dzisiejszych pisarzy polskich brzmi niczym symfonia w tonacji moll, jak mieszanina dźwięków muzyki Chopina i Bizeta, rozpoczynająca się tą samą frazą z Eroidi, nie przechodzącej jednak w inną<sup>22</sup>.

Odnotowując cechy różniące współczesną polską literaturę od literatury niemieckiej Górnego Śląska, zauważył, iż najnowsze, szybko rozwijające się górnośląskie piśmiennictwo oderwało się od „korzeni słowiańskich” i „słowiańskiej duchowości”. Stało się z „ducha” niemieckie<sup>23</sup>, świadome związków z niemiecką ziemią i narodem, pełne rewolucyjnego etosu i wiary we własne siły. Niemiecki publicysta podpierał swoją tezę wyrwanymi z kontekstu cytatami z dzieł Herdera i Rilkego, używał też kategorii pojawiających się w literackich studiach Josefa Nadlera. Pisał na przykład o „zakorzenieniu człowieka pracy w ojczystym krajobrazie” i o sile jego ducha.

Z trochę innej perspektywy spoglądał na literacki krajobraz Górnego Śląska publicysta Ernst Lasłowski<sup>24</sup>. W opublikowanym w 1932 roku wykładzie radiowym *Verkanntes Oberschlesien* pojawia się pojęcie „mitycznego górnośląskiego krajobrazu”, które jest zaprzeczeniem poglądów Koitzta o społecznie zaangażowanej młodej górnośląskiej literaturze.

Mit krajobrazu – to nic innego jak owa tajemnicza siła, wypływająca z duszy narodu, wyrażająca się w kolorach, formach, w słowach i dźwiękach. To właśnie ona wiąże człowieka z jego ojczystą ziemią. Umacnia go w wierności do narodu i małej ojczyzny [...]. Buduje mosty między przecuciem a teraźniejszością, między tym, co ziemskie i ponadziemskie, między człowiekiem i Bogiem<sup>25</sup>.

Z mitycznym obrazem literatury Górnego Śląska polemizował nie tylko Koitz, ale i inni niepokorni niemieccy pisarze i politycy, na przykład Siegmund Reis, czy pełniący do roku 1933 funkcję burmistrza Opola Ernst Johann Berger. Uważali, iż dominującą tendencją w regionalnej poezji i prozie górnośląskiej, niemieckiej i polskiej, jest odwrót od irracjonalnego, mitycznego myślenia. Trudno jest dzisiaj odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu niemieccy badacze i regionaliści znali i czytali literaturę polską i czy potrafili w sposób obiektywny ocenić przemiany w polskim życiu literackim i kulturalnym. Studiując jednak zamieszczony w wydanej w 1938 roku w języku niemieckim bibliografii górnośląskiej (*Oberschlesische Bibliographie*<sup>26</sup>) wykaz tytułów tekstów polskich autorów związanych z Górnym Śląskiem, odnajdujemy w nim informacje wprowadzające do dyskusji nad nierozpoznanym obszarem recepcji nowe wątki. Niemiecki badacz piśmiennictwa górnośląskiego odnajdzie w uporządkowanej w kilkunastu działach bibliografii kilka-

<sup>22</sup> H. Koitz, *Grenzen des Geistes. Eine vergleichende Studie über das literarische Schaffen Oberschlesiens und Polens*, „Der Oberschlesier” 1935, nr 8, s. 433.

<sup>23</sup> Tamże, s. 435.

<sup>24</sup> Ernst Lasłowski (1889–1961) był w latach 1920–1923 wydawcą i sekretarzem redakcji tygodnika „Der Oberschlesier”. W latach trzydziestych kierował domem oświaty ludowej „Heimgarten” w Nysie oraz archiwum rodu Ballestremów.

<sup>25</sup> E. Lasłowski, *Verkanntes Oberschlesien. Aufsätze und Reden*, Breslau 1933, s. 22.

<sup>26</sup> *Oberschlesische Bibliographie unter Zugrundelegung der Bibliographie „Deutsches Grenzland Oberschlesien”: ein Literaturnachweis von Karl Kaisig, H. Bellée und Lena Vogt*. Bd. 1–2, neu bearb. und fortgef. von H. Bellée und Lena Bellée-Vogt, Leipzig; Oppeln, 1938.

dziesiąt pozycji, zaznajamiających z różnymi aspektami polskiej literatury Górnego Śląska. Są wśród nich studia, artykuły i przyczynki zamieszczone w kilku numerach „Zarania Śląskiego”, na przykład artykuły Wandy Dobrowolskiej *Śląsk i Ślązacy w powieści polskiej* („Zaranie Śląskie” 1931, z. 1), Piotra Pampucha *Jan Nikodem Jaroń* („Zaranie Śląskie” 1929, z. 1), Pawła Musioła *Literatura śląsko-polska XVII wieku* („Zaranie Śląskie” 1930, z. 3) oraz *Literatura śląsko-polska XVIII wieku* („Zaranie Śląskie” 1932, z. 1), ale i w „Rocznikach Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” w latach 1930 i 1931 (np.: Jan Kudera, *Dystychy łacińskie ks. Mateusza Nygi z Mysłowic*; Wincenty Ogrodziński, *Śląsk w poezji Jana Nikodema Jaronia*), w kwartalniku „Strażnica Zachodnia” z 1931 roku (np. w numerze 3 szkic Olgi Ręgorowiczowej pt. *Twórczość literacka w okresie plebiscytu i powstań śląskich*) oraz korespondencje Józefa Lompy do czasopisma „Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych” w 1856 (znane jako *Listy o literaturze polskiej na Śląsku*). Odnotowano także książki, np. Ludwik Łakomy, *Piśmiennictwo śląskie przed założeniem Akademii Krakowskiej* (Katowice 1934)<sup>27</sup>, *Wyznanie narodowe Śląska. Głos jego poezji* wydana przez Towarzystwo Oświaty na Śląski im. św. Jacka (Opole 1919), czy Kazimierza Ligonia *Poeci Górnego Śląska* (Warszawa 1920). W bibliografii zamieszczono tytuły wszystkich rozprawek i studiów ks. Emila Szramka, pracę zbiorową *Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku* pod redakcją Romana Lutmana, wydaną przez Instytut Śląski (Katowice 1936), publikacje Ludwika Ręgorowicza<sup>28</sup>, artykuły Władysława Górnikiewicza o oświacie na Górnym Śląsku<sup>29</sup> i wiele innych tekstów<sup>30</sup>.

Warto, podsumowując ostatni, obejmujący lata 1930–1939 etap rozwoju polskiej literatury na Górnym Śląsku zwrócić także uwagę na recenzję, nie przełożonej na język niemiecki książki Zofii Kossak-Szczuckiej *Nieznany kraj*, pióra Augusta Scholtisa<sup>31</sup>. Omawiając zawarte w niej szkice i opowieści z dawnych i współczesnych dziejów Śląska, Scholtis odniósł się krytycznie do poszczególnych rozdziałów książki i dołączył do każdej z uwag osobiste komentarze. Wprawdzie we wstępie do recenzji zaznaczył, iż większość zastrzeżeń zawarł w listach kierowa-

<sup>27</sup> W *Oberschlesische Bibliographie...*, Bd.1, Leipzig; Oppeln 1938, s. 670 pozycja zapisana jako: „Dzieje literatury śląsko-polskiej. Nr 1 ff. Katowice: Księg. I druk. Katolicka 1934 ff.”.

<sup>28</sup> M.in.: L. Ręgorowicz, *Górny Śląsk w czasie plebiscytu i 3go powstania*, Katowice 1931; tenże, *Mniejszość niemiecka na Śląsku pod względem kulturalnym*, „Sprawy Narodowościowe” 1934, nr 5–6, s. 556–572; tenże, *Rozwój szkolnictwa w Województwie Śląskim*, Katowice 1929; tenże, *Stan i potrzeby kulturalne Śląska*, „Strażnica Zachodnia” 1931, nr 3, s.482–490; tenże, *Stosunki narodowościowe na Śląsku na podstawie spisu ludności i statystyki wyborczej z 1930 r. oraz szkolnej z 1932 r.*, „Strażnica Zachodnia” 1932, nr 4, s. 414–427; tenże, *Szkolnictwo w Województwie Śląskim 1926–1932*, Katowice 1932.

<sup>29</sup> W. Górnikiewicz, *Szkolnictwo na Górnym Śląsku przed stu laty*, „Zaranie Śląskie” 1932, nr 1, s. 29–32; tenże, *Z dziejów oświaty na Śląsku Górnym*, „Zaranie Śląskie” 1934, nr 2, s. 97–99.

<sup>30</sup> W *Oberschlesische Bibliographie...* odnaleźć można również liczne artykuły i publikacje dot. powstań śląskich i plebiscytu, Autonomii Śląskiej czy artykuły autorstwa m.in.: Włodzimierza Dąbrowskiego, Ernesta Farnika, Alfreda Jesionowskiego, Romana Lutmana, Franciszka Popiołka czy Jana Przybyły.

<sup>31</sup> Recenzja ukazała się w numerze 10 czasopisma „Der Oberschlesier” w 1932 roku, w roku opublikowania książki.



nych do autorki, jednak sposób, w jaki z nią polemizował, sygnalizuje, że podobnie jak w recenzjach Kaisiga, tak i u Scholtisa sposoby przedstawiania i interpretowania wydarzeń historycznych i terażniejszości górnośląskiej prowincji są powodem sporów i nieporozumień wywoływanych przez pisarzy polskich i niemieckich w latach trzydziestych XX wieku. Recenzję rozpoczyna Scholtis<sup>32</sup> słowami:

„Nieznany krajem” [w języku niemieckim „Unbekanntes Land”) jest Górny Śląsk, przede wszystkim jest to Śląsk Cieszyński [...]. Należy przy tym zauważyć, iż pani Kossak-Szczucka należy do grona polskich pisarzy, którzy niewiele rozumieją, czym jest Górny Śląsk! Jej powieści mają nas jedynie utwierdzić w przekonaniu, iż Górnoślązacy są najbardziej religijnymi ludźmi na świecie. To wszystko już znamy. Pani Szczucka zatytułowała swoją książkę „Nieznany kraj”; tym samym przyznaje, iż Górny Śląsk jest dla niej krajem nieznanym<sup>33</sup>.

Przedmiotem krytyki recenzenta jest przede wszystkim opowiadanie o Górze św. Anny, które, jak pisze:

[...] jest hołdem złożonym żyjącemu jeszcze Arkadiuszowi Bożkowi i opowieścią, w której, nie wiadomo z jakich powodów, pominięto – mimo obszernego opisu wydarzeń powstańczych – osobę i zasługi Wojciecha Korfantego. Nazwisko przywódcy Korfantego zostało pominięte także w przedmowie napisanej przez pana Zygmunta Szatkowskiego. Nie jestem niemieckim szowinistą, dlatego mam prawo podejrzewać, iż pani Zofia Kossak-Szczucka i pan Zygmunt Szatkowski, którzy nie są Górnoślązakami, popełnili fałszerstwo<sup>34</sup>.

Scholtis nie zgadza się również z przedstawionym w jednym ze szkiców obrazem niemieckiego kleru:

Szczucka lubi podkreślać różnice między klerem niemieckim i polskim. Równocześnie uważa siebie za chrześcijankę. Albo jest się chrześcijaninem i nie próbuje się dostrzegać takich, jak pokazuje autorka, różnic, albo zwalcza się kościelne instytucje w otwartej walce. Niemieczy duchowni, dopóki są wiernymi członkami kościelnej wspólnoty nie powinni być obrażani i wyszydzani. Pani Szczucka oczernia wszystko, co niemieckie i ocenia Niemców niesprawiedliwie, przekreślając możliwość wspólnej odbudowy Górnego Śląska w przyszłości<sup>35</sup>.

Recenzja Scholtisa wpisuje się w zainicjowaną na łamach czasopisma „Der Oberschlesier” debatę o stanie literatury niemieckiej powstającej na Górnym Śląsku. Zarówno wydawca Max Tau, pisarze Franz Jung i August Scholtis oraz wspomniany Siegmund Reis uważali, iż większość pisarzy, w tym także polskich, mitologizując historyczne wydarzenia, idealizując krajobraz i ludzi Górnego Śląska, ucieka od problemów terażniejszości, zdominowanej przez faszystowską ideologię i narastające konflikty narodowościowe i społeczne. Dlaczego, pytali, tak niewielu autorów ma odwagę pisać o narastających w regionie po obu stronach granicy problemach, wynikających z pogłębiających się różnic między miastem a wsią, robotnikami i właścicielami kopalń oraz fabryk, dlaczego nie potrafią oceniać otaczającej

<sup>32</sup> August Scholtis (1901–1969), znał język polski i był autorem powieści i opowiadań dokumentujących losy mieszkańców niemiecko-polsko-morawskiego pogranicza, np. utwory *Ostwind*, *Baba und ihre Kinder*, *Das Eisenwerk*.

<sup>33</sup> A. Scholtis, „Unbekanntes Land”. *Kritik des neuesten Buches der polnischen Dichterin Frau Zofia Kossak-Szczucka*, „Der Oberschlesier” 1932, nr 10, s. 586.

<sup>34</sup> Tamże, s. 587.

<sup>35</sup> Tamże.

ich rzeczywistości. Mityczne myślenie bliskie myśleniu narodowych socjalistów i wsłuchiwanie się w przemowy polityków umacniało wiarę w przywrócenie jedności Górnego Śląska, temat, który powracał w literaturach obu narodów.

O miejsce Górnego Śląska w historii literatury wielkiego śląskiego regionu upomniał się po drugiej wojnie światowej niemiecki germanista, pisarz i autor trzytomowej *Geschichte der Literatur Schlesiens* (*Historii literatury Śląska*) Arno Lubos<sup>36</sup>. W trzecim tomie starannie opracowanej syntezy – ilość wykorzystanych przez niego źródeł bibliograficznych i znajomość literatury podmiotu jest imponująca – zamieścił obszerny rozdział poświęcony literaturze polskiej Górnego Śląska, poczynawszy od średniowiecza i kończąc na latach siedemdziesiątych XX wieku. Opisując przemiany w literackim i kulturowym krajobrazie Górnego Śląska w latach 1922–1939, Lubos poświęca wiele uwagi działalności polskich czasopism, na przykład „Zaraniu Śląskiemu” i „Kuźnicy”, instytucjom naukowym takim jak Instytut Śląski oraz stowarzyszeniom, na przykład Towarzystwu Przyjaciół Nauk na Śląsku. Wymienia również Bibliotekę Śląską, omawia projekty naukowe polskich etnografów i miłośników książki („Biblioteka Śląskich Pisarzy”), wskazuje na najważniejsze tytuły utworów i dołącza do nich ich krótkie streszczenia w języku niemieckim oraz notę biograficzną o autorze (np. Stanisław Ligoń, *Wesele na Górnym Śląsku*; Emanuel Grim, *Baśnie z Podbeskidzia Śląskiego*; Jan Nikodem Jaroń, *Z pamiętnika Górnoślązaka oraz inne wiersze liryczne*). Wśród pisarzy Górnego Śląska poczesne miejsce w syntezie Lubosa zajmują Emil Zegadłowicz (w podrozdziale: *Metamorfozy*), Zofia Kossak-Szczuczka (w podrozdziale *Katolicki historyzm* przedstawione są jej powieści historyczne: np. *Krzyżowcy* oraz zbiory opowiadań), Pola Gojawiczyńska (w podrozdziale *Neonaturalizm*) oraz Gustaw Morcinek. Morcinek został zaprezentowany jako najbardziej popularny na Górnym Śląsku prozaik, który „wprowadził do literatury postać manifestującego swoją polskość górnik”, a w powieści *Wyrąbany chodnik* w sposób wiarygodny przedstawił proces industrializacji na śląsko-morawskim pograniczu, problemy społeczne i narodowe Górnoślązaków oraz ich walkę o wyzwolenie.

Jako jeden z nielicznych niemieckich germanistów, pisarzy i badaczy literatury i kultury Śląska, Lubos podkreślał, iż literacki obraz Śląska byłby niepełny i ubogi, gdyby nie znalazło się w nim piśmiennictwo polskie oraz czeskie i gdyby nie przedstawiono w nim kontaktów kulturalnych i wymiany myśli między pisarzami żyjącymi na górnośląskim pograniczu. Pominięcie tych obszarów literatury mogło (jego zdaniem) wywołać u niemieckiego odbiorcy wrażenie, iż literatura powstająca na Górnym Śląsku po 1945 roku była jedynie dziełem przybyłych na te tereny osadników<sup>37</sup>. Arno Lubos był również pierwszym badaczem, który wskazywał na elementy wspólne i krzyżujące się w kulturze Niemców, Polaków i Czechów, uważał także, że literaturę Górnego Śląska można rozumieć jedynie w związku z historią całego regionu. Nie można jednak zapominać, dodawał, iż budowanie mostów porozumienia, o czym pisali w latach dwudziestych redaktorzy pism Georg Wenzel i Jan Wypler, może zostać wstrzymane, a pokojowe współistnienie obu

<sup>36</sup> Zob. A. Lubos, *Geschichte der Literatur Schlesiens*, Bd. 1–3, München 1967–1974.

<sup>37</sup> Por. A. Lubos, *Geschichte der Literatur Schlesiens*, Bd. 3, München 1974, s. 473.

narodów zniszczone w wyniku politycznych sporów, społecznych konfliktów i wydarzeń wojennych.

Podsumowując, należy stwierdzić, iż literatura polska powstająca na Górnym Śląsku w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku docierała jedynie do niewielkiej grupy niemieckich publicystów i regionalistów, przede wszystkim do tych odbiorców, którzy znali język polski. Godną podkreślenia rolę odegrali w jej popularyzowaniu z jednej strony publicyści niemieckich i dwujęzycznie redagowanych pism literackich i kulturalnych poświęconych problematyce górnośląskiej, z drugiej sieć kontaktów towarzyskich łączących pisarzy i ludzi kultury po obu stronach granicy. Literatura polska, w tym współcześnie powstające utwory pisarzy nie związanych z Górnym Śląskiem, budziła zainteresowanie krytyków publikujących na łamach miesięcznika „Der Oberschlesier”, pisma wydawanego w Opolu, które w latach trzydziestych stało się organem propagandy politycznej. Wart porównawczej analizy jest temat historii Górnego Śląska, w tym historii powstań i życia mieszkańców po podziale prowincji, w utworach niemieckich i polskich Górnoszlązaków. Niemieccy autorzy, na przykład: Robert Kurpiun, Alfons Hayduk, August Scholtis, Wilhelm Wirbitzky czy Josef Wiesalla i inni, koncentrowali swoją uwagę na kwestii „górnoszląskiego pogranicza” i problemach podzielonego Śląska, na konfliktach Polaków i Niemców, na postaciach agitatorów, przedsiębiorców, urzędników, kobietach i mężczyznach. Polacy podejmowali tematykę walk i bohaterstwa walczących pod górą św. Anny polskich powstańców (poezja powstań), ale przedstawiali także konflikty społeczne (np. Gustaw Morcinek, Wilhelm Szewczyk) i narodowościowe (Halina Kraheńska, Emil Szramek). W miarę upływu lat zmienia się perspektywa spojrzenia na skomplikowane narodowe i tożsamościowe kwestie, czego dowodem są wspomnienia, autobiografie i powieści pisarzy powstałe po 1945 roku (np. autobiografia Augusta Scholtisa, powieści Horsta Bienka, wspomnienia Wernera Heiduczka, opowiadania Arno Lubosa i inne). Powojenna literatura o Górnym Śląsku ma charakter obrachunkowy, z drugiej strony jest próbą spojrzenia na wydarzenia historyczne z dystansu co stanowi punkt wyjścia do rozmowy o wielokulturowości, o polsko-niemieckiej historii, języku i tożsamości Górnoszlązaków.

### Bibliografia

- Germanicus [Caspari Emil?] (1925), *Die polnische Bewegung in Oberschlesien: eine Denkschrift, Berlin im September 1925*, Gleiwitz: Oberschlesische Volksstimme.
- Glensk Joachim (1981), *Bibliografia adnotowana śląskiej prasy plebiscytowej i powstańczej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, nr 2, s. 59–77.
- Günther Werner (1927), *Verpflichtung der Entente auf Schadenersatz während der Besatzungszeit in Oberschlesien*, Breslau [b.w.].
- Kaisig Karl (1926), *Oberschlesisches Schrifttum: Vortrag gehalten am 23. Marz 1926 in der Philomathie zu Gleiwitz*, Gleiwitz: Oberschlesische Heimatverlags-u. Versandbuchhandlung.

- Kaisig Karl (1929), *Polnisch-deutsche wissenschaftliche Zusammenarbeit in Oberschlesien*, „Der Oberschlesier”, nr 10, s. 711–714.
- Kaisig Karl, Bellée-Vogt Lena, Bellée Hans (1938), *Oberschlesische Bibliographie unter Zugrundelegung der Bibliographie „Deutsches Grenzland Oberschlesien“: ein Literaturnachweis von Karl Kaisig, H. Bellée und Lena Vogt*. Bd. 1–2, neu bearb. und fortgef. von H. Bellée und L. Bellée-Vogt, Leipzig: S. Hirzel Verlag; Oppeln: „Der Oberschlesier”.
- Kegel Hugo (1926), *Oberschlesien in der Dichtung*, neu bearbeitet von Karl Kaisig, Berlin: Phonix-Verlag.
- Koitz Heinrich (1935), *Grenzen des Geistes. Eine vergleichende Studie über das literarische Schaffen Oberschlesiens und Polens*, „Der Oberschlesier”, nr 8, s. 431–434.
- Kozłowski Karol (1920), *Unser Programm*, „Most”, nr 1, s. 1.
- Lasłowski Ernst (1933), *Verkanntes Oberschlesien. Aufsätze und Reden*, Breslau: Ostdeutsche Verlagsanstalt.
- Lubos Arno (1967–1974), *Geschichte der Literatur Schlesiens*, Bd. 1–3, München: Wilhelm Gottlieb Korn.
- Nadler Josef (1930), *Die schlesische Dichtung der Gegenwart*, „Der Oberschlesier”, nr 9, s. 618–629.
- Philaethes [Pampuch Piotr] (1923), *Eine Bibliothek für Oberschlesien*, „Most”, nr 1, s. 6–7.
- Scholtis August (1932), „Unbekanntes Land”. *Kritik des neuesten Buches der polnischen Dichterin Frau Zofia Kossak-Szczucka*, „Der Oberschlesier”, nr 10, s. 586–587.

***In the Circle of Polemics and Dialogue.***

***Polish literature in the Upper Silesia in the years 1922–1939  
from German perspective***

**Summary**

The article discusses the subject of German-Polish relations in the field of cultural cooperation in Upper Silesia in the years 1919–1939. The initial point for reflection is literary texts, essays and articles published in German-language magazines “Der Oberschlesier” and “Die Brücke – Most”. There were analyzed and critically assessed various statements by German historians, regionalists, writers, publishers and journalists, such as Karl Kaisig, Heinrich Koitz or August Scholtis, about poetry and prose written in Polish in Upper Silesia and about German-Polish cultural exchange. The analysis proves that magazines, on the one hand, served as bridge builders in the process of agreement between two nations, on the other, they were a tool of political propaganda focused on shaping the attitudes and opinions of their readers. It should be emphasized that only a small group of German journalists and historians knew and read

Polish literature. The summary reflection recalls the important monograph of the German literary scholar and writer Arno Lubos, "Geschichte der Literatur Schlesiens".

### **Keywords**

Upper Silesia, journalism, Polish-German relations, Polish poetry and prose in the Upper Silesia, German language magazines

### ***Im Kreis der Polemik und des Dialogs. Polnische Literatur in Oberschlesien in den Jahren 1922–1939 aus der deutschen Perspektive***

### **Zusammenfassung**

Der vorliegende Artikel behandelt die Frage nach den deutsch-polnischen kulturellen Beziehungen in Oberschlesien in den Jahren 1919–1939. Den Ausführungen zugrunde liegen literarische Texte, Essays und Aufsätze, die in deutschsprachigen Zeitschriften „Der Oberschlesier“ und „Most – Die Brücke“ erschienen sind. Die unterschiedlichen Standpunkte deutscher Historiker, Regionalforscher, Schriftsteller, Verleger und Publizisten – z. B. die von Karl Kaisig, Heinrich Koitz oder August Scholtis – zu der in polnischer Sprache verfassten Poesie und Prosa in Oberschlesien und dem polnisch-deutschen Kulturaustausch werden im Artikel analysiert und kritisch bewertet. Die Analyse beweist, dass die Zeitschriften einerseits eine brückenbauende Rolle im Sinne der Verständigung zwischen beiden Völkern gespielt haben, andererseits waren sie ein Werkzeug für politische Propaganda mit dem Ziel Meinungen und Verhaltensweisen ihrer Leser zu beeinflussen. Dabei muss man betonen, dass es nur eine kleine Gruppe von deutschen Publizisten und Historikern in Oberschlesien gab, die die polnische Literatur gut gekannt und gelesen haben. In der abschließenden Reflexion wird an die bedeutende Monographie des deutschen Literaturforschers und Schriftstellers Arno Lubos, „Geschichte der Literatur Schlesiens“ erinnert.

### **Schlüsselwörter**

Oberschlesien, Publizistik, Deutsch-Polnische Beziehungen, Polnische Prosa und Poesie in Oberschlesien, Deutschsprachige Zeitschriften



Nr. 1 . . . . . Sonntag, den 26. September 1920 . . . . . Preis 1 Mark

Lekarz dentysta  
K. ZABILSKI  
Szopienice G.-Ś.

# MOST

Zahn-Arzt K. Zabilski  
Schoppinitz O.-Ś.

DIE WOCHENSCHRIFT FÜR KULTURELLEN GÜTERAUSTAUSCH  
UND POLNISCHEN SPRACHUNTERRICHT.  
ERSTE UND EINZIGE ZEITSCHRIFT IHRER ART.

---

Nr. 1 . . . . . Jahrg. I.

Geschäftsstelle u. Redaktion: Gleiwitz, Hotel „Reichsadler“, Bahnhofstr. 16. — Bank f. Handel u. Industrie, Gleiwitz, Konto Nr. 4245. — Postscheckkonto: Hindenburg Nr. 41800. — Bezugspreis: Einzelnummer 1 Mk. Pro Monat 4 Mk. Pro Quartal 12 Mk. Durch jede Postanstalt zu beziehen. Bei Vorauszahlung kann unsere Zeitschrift direkt bei der Geschäftsstelle bestellt werden. — Inserate: Die viergespalt. Zeile od. deren Raum 3.00 Mk., für Abonnenten Ermäßig.

---

## UNSER PROGRAMM.

Als Forderung der Zeit geboren, entsteht die Wochenschrift „Most“. Eine wahrhafte Brücke soll sie sein für hüben und drüben. Nicht nur zum Austausch kultureller Güter soll sie dienen, sondern soll auch den Tausenden, die sich bemühen, polnisch zu lernen, der Wegweiser sein.

Und in diesem Gedanken will sie entpolitisiert und wissenschaftlich publizistisch jeden Leser fördern.

Entpolitisiert deswegen, weil sie die vornehme Wochenschrift sein will und so alles Garstige fernhält.

Wissenschaftlich deswegen, weil nur sichere Erkenntnis der kausalen Zusammenhänge uns wirklich führen und höher führen kann.

Publizistisch deswegen, weil sie es ablehnt, ein ausgesprochenes Gelehrtenblatt zu sein.

Die Notwendigkeit des Erscheinens ist im folgenden begründet:

Oberschlesien ist heute ein Land von Weltbedeutung und hat zwei Landessprachen. Bei der künftigen Entwicklung der Verhältnisse wird Oberschlesien noch mehr denn je seine Bedeutung auch darin finden, daß es Durchgangsland ist.

In der natürlichen Lage ist also seine Zweisprachigkeit bedingt.

Und mehr als je wird es zu mindesten in Oberschlesien, dem werdenden Zentrum der Welt erwünscht sein, auch polnisch zu können.

Im Leitartikel werden wir in vornehmer Ruhe die Gegensätze zu überbrücken suchen und uns gegenseitig verstehen lernen.

Die „Sprachwissenschaftlichen Unterhaltungen“ und die „Grammatischen Streiflichter“ werden uns methodisch in das Lehr- und Lerngebiet einführen.

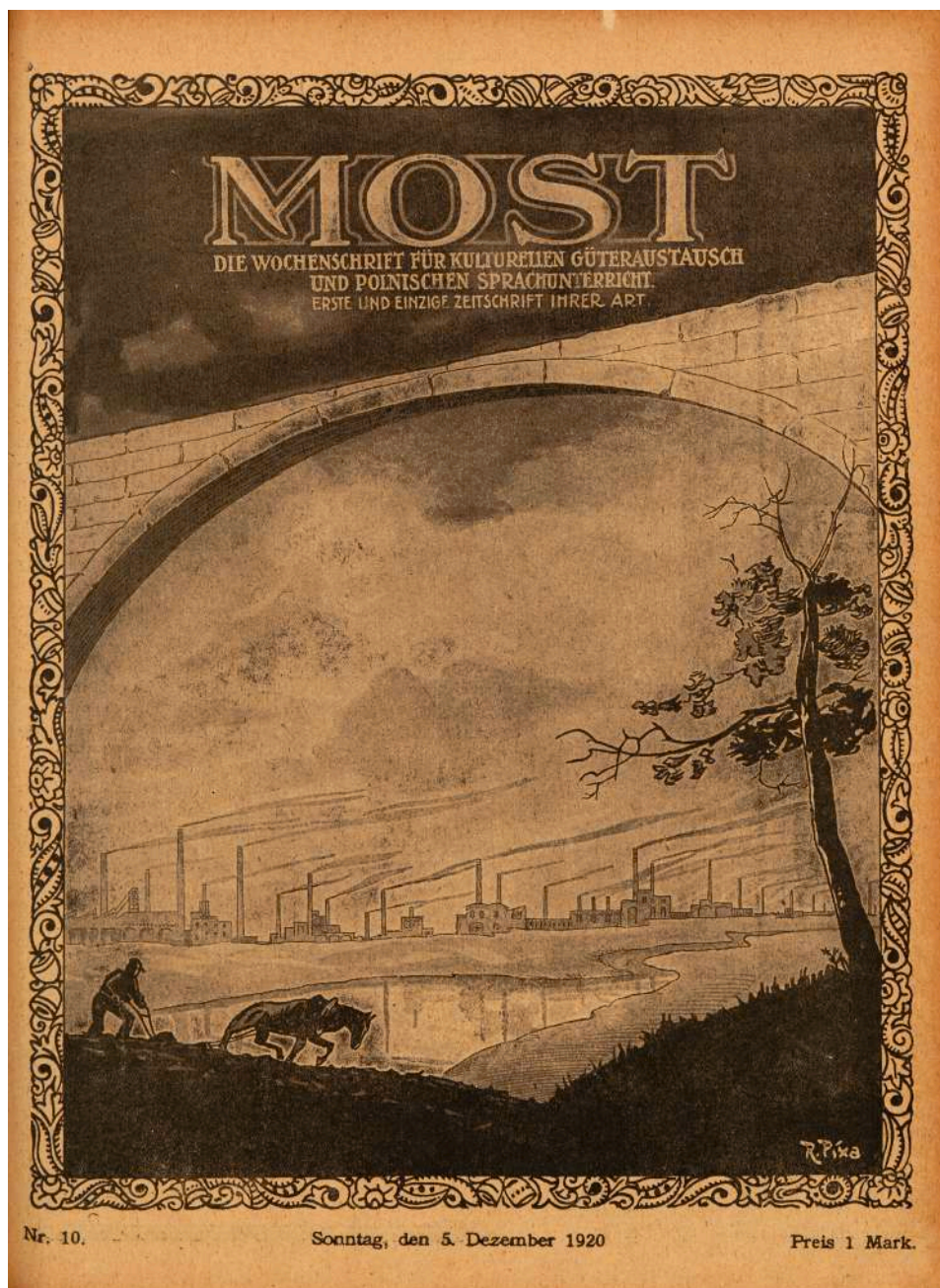
Für die ungeheure Aufgabe sprachvermittelnd zwischen den Nachbarn zu wirken, ist also eine spezielle Wochenschrift gegründet, die im „Most“ alle Kräfte und alles Wissen konzentrieren wird um fördernd zu wirken.

Der Verkehr auf der „Brücke“ wird freigegeben!

Der Verlag. . . . . Die Schriftleitung.

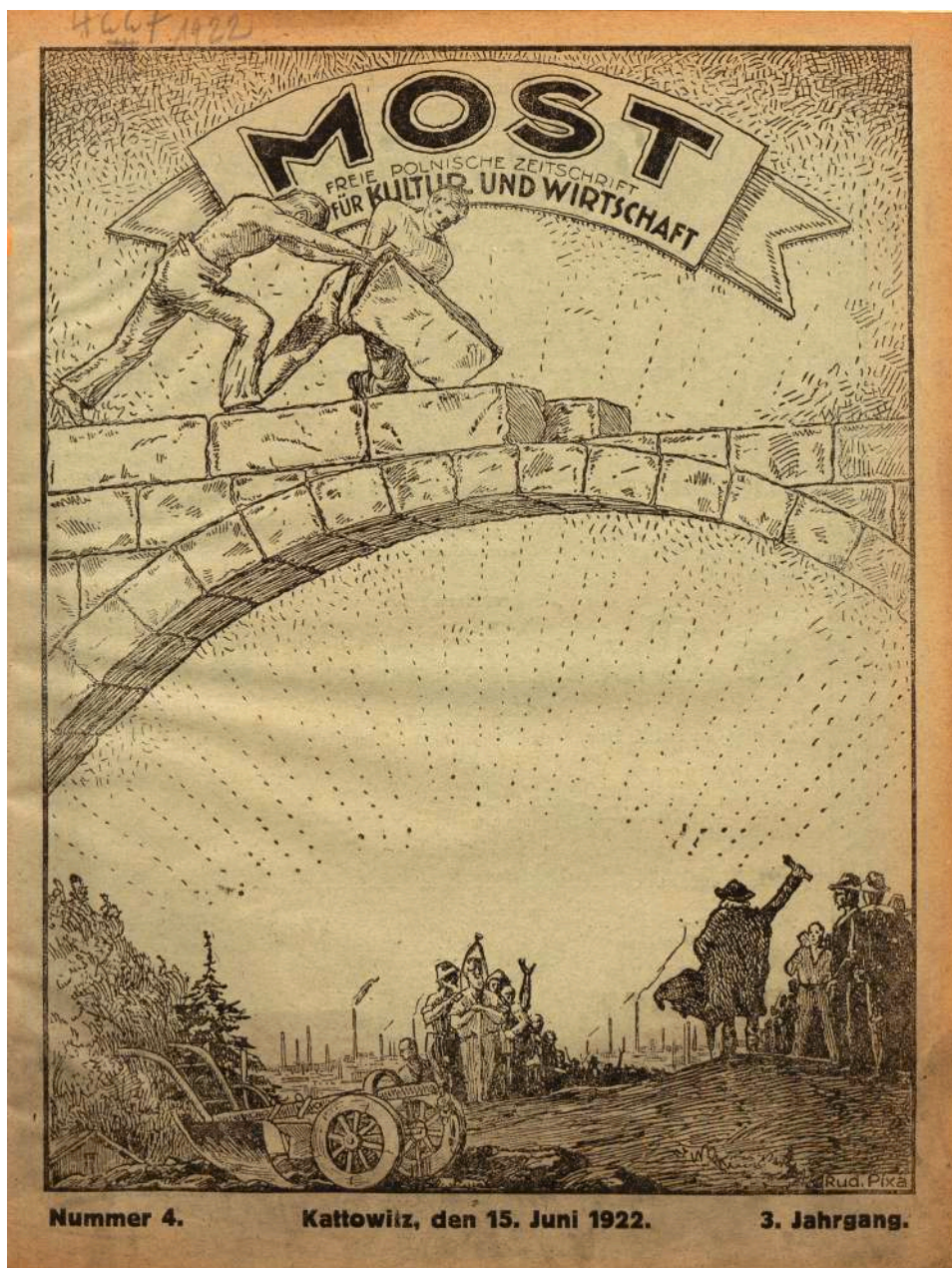
Pierwszy numer czasopisma „Most” (1920)  
z artykułem programowym





Okladka czasopisma „Most” (1920)  
z grafiką Ryszarda Piegzy (pseud. R. Pixa)





Okladka czasopisma „Most” (1922)  
z grafiką Ryszarda Piegzy (pseud. Rud. Pixa)



# Der Oberschlesier.

Oberschles. Wochenchrift. — Erscheint jeden Sonnabend. — Freie Aussprache für alle Oberschlesier.

Sonnabend, 20. Dezember 1919.

Einzelnummer 15 Pfg. Distributions monatlich 72 Pfg. vierteljährlich 2.15 Mk. einschließlich Postgebühren. Verlag und Schriftleitung: „Der Oberschlesier“ Oppeln, Eisenstraße 111. Verantw. Red.: Paul Schmitta Breslau 1920

Nummer 12. 1. Jahrgang.

**Inhalt:** — Oberschlesiens Vertreter in der Nationalversammlung. — Dies Doh in Ost. Von Dr. Matlich. — Praktische Behandlung des Selbstbestimmungs. Von einem Oberschlesier. — Parlament und Politik. Von Sycypont. — Von ober-schlesischen Bühnen. — Der Schlesiische Massenmannsch. Von Cornelius. — Fragen der äußeren Politik. — Franz Jedrejowski. — Der Reichsrat. — Die Nationalversammlung. — Die Mutter-sprache in Oberschlesien. Von Pa. B. — Christlicher Geist — vollkommene Freiheit. Von W. H. — Entwicklung und Organisation des D.S. Spiel- und Eislaufverbandes. Von Burgard. — Oberschlesische Sportnachrichten. — Wochensport des Stadtklubbers Breslauer D.S. Nationalklub. — Familien-nachrichten.

## Unsere Abgeordneten

In der Nationalversammlung führen wir unsere Beiden in dieser Nummer vor. Die Besprechungen sind eigen-lich in unserer Zeitung von M. Lyons-Pononovsky hergeleitet worden. Weiter hat der Künstler nicht alle ober-schlesischen Abgeordneten angezogen. Deshalb ist es hier nicht möglich gewesen, Vollständigkeit zu erzielen.

## Oberschlesiens Vertreter in der Nationalversammlung.

Der Bevölkerung Oberschlesiens entsprechend ist auch seine Vertretung in der Deutschen Nationalversammlung aus Mannschaften beider Zimmern zusammengesetzt, die an der Spitze des ober-schlesischen Volkes getreten haben — aus polnisch- und deutsch-sprechenden Oberschlesier zu sein gedenken. Die Wahlen zur verfassunggebenden Nationalversammlung, die am 19. Januar 1919 abgehalten wurden, fanden sich in Ober-schlesien infolgedessen unter etwas normalen Verhältnissen.

ausgewählten Deutschen. 78 Prozent aller Wahlberechtigten haben damals ihre Stimme abgegeben, und von den 15 Abgeordneten, die auf Oberschlesien entfielen, wurden 8 Zentrum Angehörige, 5 Reichssozialisten und je ein Deutschnationaler und ein Demokrat gewählt.

Beachtet man sich allein die Namen der einzelnen Abgeordneten, so kann man schon daraus die Zweiteilung Oberschlesiens erkennen: die Zentrum Abgeordneten heißen: Bittu, Gerhardt, Kalkhoff, Kerbel, Strzab, Szegonit, Ullrich, Janowski, die Sozialdemokraten Becker, Blas, Köstner, Kuntz, Köpfer, endlich kommen noch der Zentrum Volkmann und der Deutschnationaler Hartmann dazu. Das Verhältnis ist also in, daß 7 rein deutsche und 7 polnische Namen vertreten sind, dazu kommt der Name Kerbel, der so oft ober-schlesisch ist, daß man nicht weiß, ob er deutscher oder polnischer Herkunft ist.

Zu den Vertretern der Demokraten, der Nationalen Oberbürgermeister Dr. Rollmann und der Deutschnationaler, der bekannte und weithin beliebte Kammerpräsidenten Dr. Hartmann, den wohl die meisten Bergarbeiter um keinen Preis für sich gewinnen würden und seinen weitverbreiteten Einfluss nicht lassen wollen können und Köpfer, deutsche Namen tragen, ist kein Wunder. Sie vertreten ja besonders reichlich bei Dr. Hartmann ja, in erster Linie die rein deutschen Bevölkerungsteile Oberschlesiens, die in einem unigen Zusammenhang Ober-schlesien mit dem germanischen deutschen Völkern die beste Verbindung her ober-schlesischen Völkern haben.

Zu Zentrum wiederum wertet in der Hauptstadt mit polnisch klingenden Namen auf und hat unter seinen Vertretern fast nur Jurisprudenz, das heißt solche, die sowohl das Deutsche als auch das Polnische mit ihrer Muttersprache beherrschen. An der Spitze steht der neue Leiter der Provinz, Herr Geheimrat Witt, der den Parlamenten seit länger Zeit angehört und Oberschlesien schon viele Jahre hindurch im parlamentarischen Verkehr vertreten hat. Da er jetzt durch seine Regierungstätigkeit viel vom Parlament entfernt gehalten wird, hat an seiner Stelle der junge, junge Vertreter Blücher Carl Hilft die eigen-tliche Führung des Ober-schlesier im Reichstagszentrum übernommen. Er ist der rechte Vertreter der Kirche, Hug, welt-gewandt und sehr verbindlich in der Form und nicht all-gemein als einer der kommenden Leute, wie Bittu und fast alle anderen Zentrum Abgeordnete ist auch er gelehrt. Ober-schlesier. Sein Freund und Nachbar Dr. Kerbel, der Mitarbeiter des deutschen Zentrumsführers Geheimrat Forst, ist einer der beliebtesten politi-

schlesischer Reichstagsmitglieder und Reichstagsmann Constantin Janowski im Zentrum, der am 1. September 1914 als Reichstagsmitglied eintrat und für seine Teilnahme am russischen Feldzuge mit dem Eisernen Kreuz ausgezeichnet wurde. Gleich ihm nahm auch sein Parteigenosse, der Nationaler Führer der deutschen Arbeiter, Franz Gerhardt mit Auszeichnung am großen Siege in Ostern und Westen teil. Er ist übrigens der einzige ober-schlesische Zentrum Abgeordnete, der nicht gebürtiger Ober-schlesier ist, dafür aber bereits fast 15 Jahren in Ober-schlesien tätig und schon seit 1907 Mitglied der Nationalen Arbeiter-abnehmerversammlung ist. Außerdem sind die meisten der Abgeordneten infolgedessen keine parlamentarischen Beamten, als sie fast alle bereits längere Zeit den Gewerkschaftsvereinigungen angehört haben. So z. B. der erste Vorsitzende der ober-schlesischen Gewerkschaften Josef Kuntz, der als Arbeiterführer in der Eisenindustrie in der Provinz tätig ist und dort bereits 1908 zum Arbeiterparlamenten und im Dezember 1908 zum Arbeiter gewählt wurde. Einer der besten Köpfe der ganzen Zentrum Vertretung ist der langjährigste polnische Arbeiterführer, langjähriger Reichstagsmitglied Szegonit, der auch schriftstellerisch tätig ist und sich besonders in den Kommunisten- und Sozialistischen auf das eifrigste mitteilt hat.

Bereits so das Zentrum alle Schichten des ober-schlesischen Volkes, so sind die sozialdemokratischen Abgeordneten, wie das über Partei als Arbeiterpartei ent-standen, hauptsächlich dem Arbeiterstande entnommen. Nummerieren lassen sie einen für sich als Reichstagsmitglied in Anspruch nehmen: Sie stellen die einzige Frau aus Oberschlesien zu den Ehren: die Frau Abgeordnete Hedwig Kuntz. Die allerdings sehr geborenen Reichstags-mitglieder, wie sie infolge ihres Lebens in der Provinz leben, wo sie sich in der Provinz als Reichstagsmitglied in der Stadt einzeln betätigt hat, so kann man sie wohl als eingetragene Ober-schlesier annehmen. Ober-schlesier ist auch der Sozialdemokrat nur der Reichstagsmitglied Herr Blas, der aus Groß-Schlesien bei Cöpen kommt. Sein Partei-



Oberpräsident Bittu.

als der nationalpolitische Partei für ihre Anhänger Wahl-erhaltung propagandiert und auch seinen einzigen Kandidaten aufgestellt hatte. Deshalb haben die National-polen keinen Abgeordneten in der Nationalversammlung. Dies ist allerdings so ziemlich das einzige Grund-stück, das sie mit ihrer Partei teilen haben, denn die Wahl-bereitschaft war in Oberschlesien fast überall stark, wie im



Pfarrer Ullrich.

den Schriftsteller der Nationalversammlung. Er bietet übrigens die einzige ober-schlesische Geistliche, dieses Ge-richt von Göttern und Toren und hat auch in seinen Werken das tiefenwürdevolle, bezügliche, das den besten Schlei-er so besonders auszeichnet. Von Weisen gleicht ihm der immerige Ober-schlesier Strzab, wie Geheimrat Witt auch schon dem alten Kammermann und dem Reichstags-angehörigen hat. Von Dohmert vertritt der



Abgeordneter Köpfer.

Recht, der Minister Blücher am Oberrhein ist in Schlesiens Reichstags-Politik geborenen, wie allerdings, ähnlich wie Franz Kuntz, schon seit seinem neunten Jahre in Ober-schlesien. Er kann sich rühmen, wegen seiner patriotischen und gewerkschaftlichen Tätigkeit in Oberschlesien bereits mehrere Leutenen Partei an Mitglieder gehabt und besonders von Westfalen Arbeiter zu haben, und damit auch der Revolution



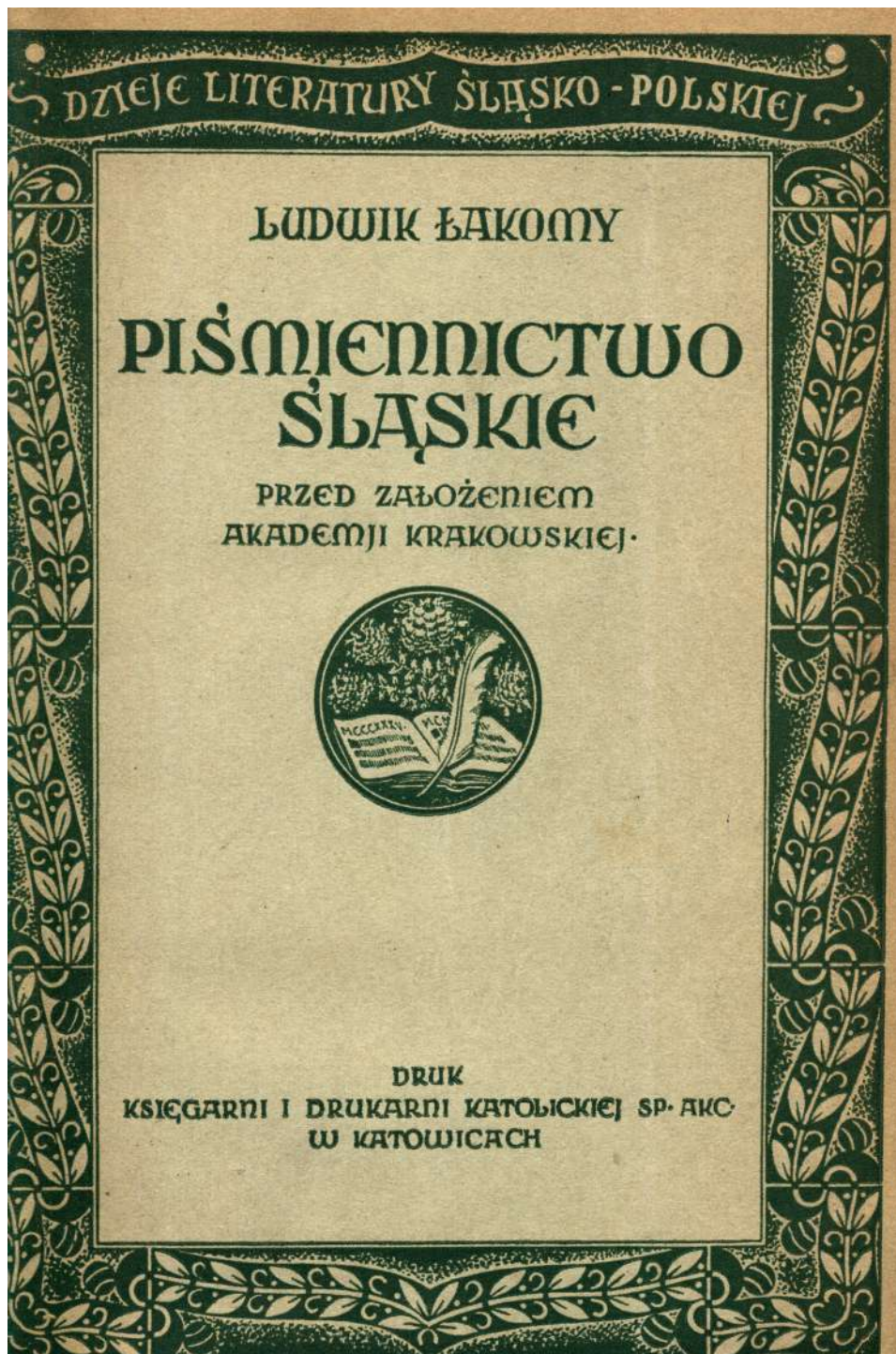


Okładka czasopisma „Der Oberschlesier”





Winieta i okładka czasopisma „Der Oberschlesier”



Okładka opracowania Ludwika Łakomego –  
pierwszy tom Dziejów literatury śląsko-polskiej